

POLSKA DROGA

THE POLES WILL NOT ACCEPT DEFEAT

" I judged the Poles by their enemies. And I found it was an almost unfailing truth that their enemies were the enemies of magnanimity and manhood. If a man loved slavery, if he loved usury, if he loved terrorism and all the trampled mire of materialistic politics, I have always found that he added to these affections the passion of hatred of Poland. She could be judged in the light of that hatred; and the judgement has proved to be right."

G.K. Chesterton

POLSKA DROGA

1939 — 1946

opracował Stefan Kos

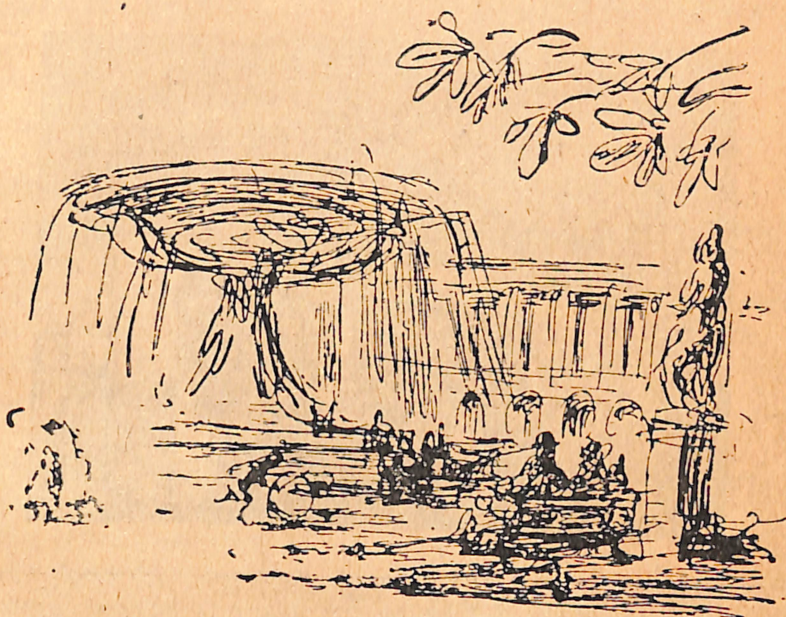


INSTYTUT WYDAWNICZY

»RODŁO«
ITALIA

POL
891

4K



Rys. F. Topolski

Sierpień 1939

W ogrodzie Saskim bawiły się dzieci. Z dali dochodził szum tętniącego życia miasta, miasta jakiego nie ma drugiego na świecie. Cała polskość zakwitła w jego murach — radosna, ufna, lekkomyślna, bohaterska. Miasto dorosłych dzieci — naiwnie wierzących w przyjaźń i wykonanie obietnic. Najdumniejsze miasto na świecie; zawsze niepodległe, niepokonane, nieśmiertelne.

August 1939

Grown up children lived in Warsaw 1939. They believed in friendship, in promises and treaties

Pierwszego września



When the storm came - we were left to fight alone.
Promised help did not come.

ŚWIĘTY BOŻE

Święty Boże,
Święty Boże,
Święty a Nieśmiertelny !
Błogosław naszej broni ;
Gdy ją przyłoży
Piechur do skroni,
Niech trafia najcelniej.

Święty Boże,
Wszchemocny a Tajemny,
Który jesteś w niebie !
Niech żaden nasz pocisk
I żaden wystrzał
Nie padnie daremny
W okrutnej potrzebie.

Święty Boże !
O sprawiedliwą bijemy się rzecz :
O naszą wolną wolę ;
O naszą ziemię i morze ;
O matki krzyż na czole —
Pobłogosław nasz miecz.

O polskie kości na Wawelu,
O cmentarze ojcowskie
Na których znak Twój świeci,
O lata przeszłe i przyszłe,
O nasze góry, o Wisłę,
O nasze żony i dzieci,
O dolę daleką i bliską,
O prawa ludzkie i boskie,
O wszystko.

Święty Boże,
Święty Mocny,
Święty a Nieśmiertelny !
Błogosław odważnym i dzielnym.
Błogosław naszej wojnie,
Błogosław naszym wojskom
I naszemu męstwu !
Usłysz nasze wołanie,
Który jesteś z nami,
Wszchemogący Panie,
Daj nam zwycięstwo.

Warszawa, dnia 30 sierpnia 1939.

Kazimierz Wierzyński

We asked God to give us strenght. We prayed for the country
of our forefathers, for our houses and churches, for our children,
for our past and future....



KAZIMIERZ WIERZYŃSKI

KRZYKNĘLI WOLNOŚĆ

*Krzyknęli wolność, wolność ponad wszystko
A potem wolnych zdradziecko wydali
Na łup, na zgubę, na uragowisko —
I nic. I cisza. I świat się nie wali.*

*I krzyczą znowu i radzą w stolicy
Jak pomóc ludom i co przyznać komu,
Kamień grobowy czy pal szubienicy,
By każdy w własnym powiesił się domu.*

*I krzyczą jeszcze, że właśnie tak trzeba,
Ze to w nagrodę za krew i za kości,
Według przykazań tej ziemi i nieba
I że dla lepszej na wieki przyszłości.*

*O możni świata! Jeśli dziś spokojnie
Iść macie czoło naprzeciw stuleci
Z taką wolnością — jak kiedyś po wojnie
Spójrzycie w siebie i jak w oczy dzieci.*

*Jak ta wieczystość, kalendarz fałszywy,
Przetrwa prorocтво na ścianie pisane,
Gdy czterech jeźdźców wychyli się z grzywy
I w świat uderzy, jak mieczem o ścianę.*

*I cóż krzykniecie, gdy mściwi anieli
Powiodą ludy przez ich cmentarzyško,
Synowie wasi gdy będą ginęli?
Za co? Za wolność, wolność ponad wszystko?*